

W obronie obrażonego prawa.

Posel Lieberman w dłuższym przemówieniu dokładnie wyjaśnia powody rozprawy.

...Przychodzimy tutaj jako przedstawiciele władzy ustawodawczej, której odebrano prawa konstytucyjnie jej zagwarantowane, — przychodzimy, aby Trybunał Stanu przywrócił powagę obrażonego prawa i, aby w miejsce przemocy, która usunęła prawo, prawo znowu otrzymało swoje działanie.

Oskarżony min. Czechowicz nie zaprzecza, że nie przedstawił ani przedtem ani potem wydatków do zatwierdzenia Sejmowi, mimo to powiada, że jest niewinny...

...Niemał od samego początku okresu budżetowego p. min. Czechowicz równoległe do tego legalnego budżetu zaczął otwierać kredyty pozabudżetowe, tworząc drugi budżet nielegalny i tajny przed parlamentem...

Czy to były wydatki konieczne?

P. min. Czechowicz walczy z wiatrakami, powołując się na to, że w innych państwach ministrowie wydają pieniądze państwowe bez zezwolenia parlamentu. Czyż jest taka tępość w parlamencie, żeby nie rozumieć, że niekiedy trzeba wydać pieniądze, choć ich niema w budżecie! Jakież to były wydatki w tych 566 milionach? Były tam także wydatki konieczne, lecz takich naliczyłem na około 50 milionów, ale były i inne, jak np. kupno drogich samochodów, kupno jakiegoś domu i kupno automobilu dla komisarza rządowego m. Warszawy za 75.000 zł. Są i 2 samochody dla województwa łódzkiego. Chciałbym zobaczyć ten samochód p. komisarza rządu za 75.000 zł!

Państwo nie jest folwarkiem 12 ludzi, którzy według własnej woli rozporządzają pieniędzmi złożonymi przez miliony obywateli. Możeby Sejm postanowił np. nie urządzać za 350.000 zł. centralnego ogrzewania dla jednego z ministrów, podczas gdy setki tysięcy ludzi giną z nędzy! Jeżeli były wydatki pilne i konieczne, dlaczego nie przedstawiono parlamentowi do kontroli...

Który Sejm będzie godny?

...Ale p. marszałek Piłsudski wyjaśnił to: tamtemu Sejmowi kredytów nie przedstawiono, bo był to „Sejm niegodny”. Czy można stawiać na takim stanowisku, gdy się dzierży władzę w państwie, gdy się ma dawać przykład społeczeństwu? Czy Sejm tamten był godny dokonać wyboru marszałka Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej? Postawiono tę kandydaturę w tym „niegodnym Sejmie”, a p. marszałek ją przyjął, bo chciał zalegalizować to, co się stało. Co to znaczy legalizacja? To znaczy: świadectwo niewinności, t. zn. odpuszczenie za krew przelaną, to odpuszczenie za przepędzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, odpuszczenie za bunt przeciwko zwierzchnikowi sił zbrojnych...

...A wybór pana prezydenta Mościckiego mógł być dokonany? Czy to nie była ważna sprawa państwowa? A reforma konstytucji, a danie pełnomocnictw ustawodawczych na dwa lata, a uchwalenie budżetu na dwa miliony? Jak to pogodzić z logiką? 2 miliony mógł „Sejm niegodny” uchwalić, a gdy chodziło o 566 milionów, to był tego niegodzien! Tyle co do poprzedniego Sejmu.

A Sejm obecny? Można znieważać ludzi bezbronných, ale czy można przekonywać opinie, że ten Sejm jest moralnie niegodny załatwiać sprawy państwa? Ten Sejm z większością opozycyjną daje państwu dwa budżety, biorąc odpowiedzialność przed milionami wyborców. W 3 dniach uchwała 88 milionów na inwestycje. „Niegodnym” staje się dopiero wtedy, gdy chodzi o zatwierdzenie 566 milionów! Te argumenty p. marszałka Piłsudskiego rozwiewają się w nicłość...

...Piłsudski jest zasadniczym wrogiem każdego parlamentu, pierwszy parlament nie podobał mu się, bo był ladaćnicą, wczoraj słyszeliśmy inny refren o tym Sejmie. Sejm drugi był plugawy. Sejm trzeci głupi. Który Sejm zdobędzie sobie łaski marszałka Piłsudskiego? — żaden. — Chyba że znajdzie się Sejm, którego wszyscy posłowie staną na baczność przed marszałkiem Piłsudskim.

Oto jedna z przyczyn, dla której nie przedstawiono ustawy o kredytach dodatkowych, choć można to było łatwo uczynić, ale jest i druga przyczyna charakterystyczna — to sprawa funduszu dyspozycyjnego Rady ministrów, przekroczonego o 8 milionów...

Fundusz dyspozycyjny.

...Co to jest fundusz dyspozycyjny? Każda encyklopedia wyjaśni, że to jest fundusz ustalony przez Sejm dla rządu. W pojęciu tego słowa leży, że sobie nic „dać do dyspozycji nie może”, tylko ktoś drugi mu daje.

Ponieważ nie zdaje się rachunków, przeto musi być ktoś, kto daje to prawo użycia tych pieniędzy bez zdania rachunku. Jest publiczną tajemnicą, że pieniądze te poszły na wybory, na poparcie stronnictwa rządowego! Jest to tajemnicą przez nikogo niezaprzeczoną, że zamiast zniewag należało wyjaśnić. Jeżeli pp. Czechowicz i Piłsudski boją się nad tem, że się ministra stawia przed Trybunałem i jak się to dzieje, to ja zapytam:

Czy jest gdzieś na świecie minister, który zabrał 8 milionów i który mówi, że wara komuś pytać i rachunków nie przedstawia, a żądanie ich uważa za osobistą zniewagę?

To nie pieniądze dworskie z szkatuły monarchy! To pieniądze podatkowe.

Te pieniądze wydano na wybory dla poparcia jednego stronnictwa rządowego.

Czy jest na świecie gdzie minister, któryby tak postąpił, biorąc pieniądze na cele wyborcze?

A potem boleć, że parlament prosi o zdanie rachunków i oskarża?...

Czyja wina?

...P. min. skarbu mówi: jestem niewinny. — Marszałek Piłsudski mówi: wina jest moja. — P. min. skarbu mówi: jestem niewinny. Droga do Sejmu miałem zamkniętą. Kto mu zamknął drogę do Sejmu? — Marszałek Piłsudski i p. premier Bartel! — Czy mieli oni prawo mu zamknąć drogę do Sejmu? — Nie! Czy p. Czechowicz wiedział o tem? — Tak! — A więc jest winny!...

...Zygmunt August w czasie wojen religijnych powiedział nieśmiertelne słowa: „Nie jestem królem waszych sumień”, a czy marszałek Piłsudski jest królem sumień i to sumień ministrów, czy też dowódcą wojskowym sumień. Więc p. Piłsudski powiada: winien jestem ja. Ja kazałem umyślnie przewlekać, ja jestem odpowiedzialny.

Czy Wysoki Trybunał stanie na tem stanowisku? To oznacza bezkarność dla każdego ministra.

Marszałek Piłsudski żądał pięciu milionów, a wniosek ten na Radzie ministrów zmieniono na 8 milionów. Kto to zrobił, nie można było wyjaśnić. Wstrzymać się muszę od wyrażenia uczuć, ale wrażenie moje było przykre. Piłsudski nie chce mówić, że odmawia zasadniczo Sejmowi prawa.

Min. Składkowski nie chce mówić, bo jest żołnierzem.

Min. Kwiatkowski — nie pamięta.

Czwarty minister nie przychodzi i daje się ukarać grzywną...

...Sprawa przekroczeń budżetowych jest w działalności Piłsudskiego epizodem uwypuklającym jego myśli, że on jest niekoronowanym suwerenem narodu, do której on idzie, przez krew i żelazo, a jego podwładni przez łamanie kości...

...Jakie prawo przytoczy p. Czechowicz i jego obrona, aby uzasadnić nietykalność? Jakie prawo moralne? Wdzięczność dla Piłsudskiego.

To jest piękna cnota, ale nie dla ministra. Czy p. Czechowicz był urzędnikiem dworskim, czy ministrem Rzeczypospolitej...

Przekroczenia i rygoryzm

Drugi z oskarżycieli sejmowych poseł Wyrzykowski wyjaśnił dokładnie, że poczynione wydatki nie były nagłe, a co gorsza — nie były konieczne.

...Czy wobec tego wogóle są możliwe przekroczenia budżetu? Pan minister Czechowicz powiada, że byłby to bezduszny rygoryzm, nie liczący się z potrzebami życia. Przyznaję to w zupełności, tylko trzeba odróżnić przyczyny takich wydatków pozabudżetowych. Jeżeli ustawa staje na zasadniczym stanowisku, że niema kredytów dodatkowych bez poprzedniej uchwały Sejmu, to tylko bardzo rzadkie wyjątki mogą uprawniać do czynienia takich wydatków. Takimi nieprzewidzianymi koniecznościami jest np. powódź, wybuch prochowni w Wit-